

# Kwiatki Ojca Flawiana

zebrał, ułożył i zredagował  
o. Roman Aleksander Soczewka  
franciszkanin

dodatek albumowy przygotował  
o. Nikodem Waldemar Powojski  
franciszkanin



Wydawnictwo Ojców Franciszkanów  
Niepokalanów 2010

Skład komputerowy – Beata Lang

ISBN 978-83-60479-88-9

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów  
Niepokalanów 2010.

Skład i druk: Drukarnia własna  
Niepokalanów, 96-515 Teresin  
tel. 46 864 22 08

e-mail: [wydawnictwo@niepokalanow.pl](mailto:wydawnictwo@niepokalanow.pl)  
[www.wydawnictwo.niepokalanow.pl](http://www.wydawnictwo.niepokalanow.pl)

## Słowo wstępne

Nasz Współbrat w zakonie i kapłaństwie, świętej pamięci o. dr Flawian Władysław Słomiński, penitencjarz apostołski, wraca z Ziemi Włoskiej do Polski. Zmarł w Rzymie 5 lutego 1987 roku. Ciało w metalowej trumnie złożono w grobowcu zakonu franciszkanów na cmentarzu Campo Verano. Ślad jego życia nie został zapomniany. Nie zapomnieliśmy też o jego życzeniu, które okazjnie wyrażał wobec bliskich mu osób, że po śmierci chciałby spocząć w Ojczyźnie, przy mogiłach swoich rodziców. Tęsknił do Ojczyzny, czcił Ojca i Matkę. Po naradzie podjęliśmy rozważną decyzję w kompetentnych kołach i w porozumieniu z rodziną o. Flawiana, aby wypełnić jego wolę. Władze cmentarza i zakonu, a także kościelne i państwowe wyraziły zgodę na translację łatwiej, niż się można było spodziewać. Jako gwardian klasztoru w Santa Severa, który wiele zawdzięcza o. Flawianowi, podjąłem się załatwienia całości spraw związanych z ekshumacją, transportem i obrzędami pogrzebu na parafialnym cmentarzu w Borze-

chowcie koło Tczewa. Trudy i nakłady z tym związane traktuję jako mój wyraz wdzięczności o. Flawianowi, bo taką potrzebę czuję i cieszę się, że mam możliwość ją spełnić.

Dla podkreślenia wagi samego faktu ekshumacji i translacji o. Flawiana do Polski, dla przypomnienia sobie jego osobowości i przybliżenia jej młodszemu pokoleniu, poprosiłem o. Romana Aleksandra Soczewkę z Niepokalanowa, aby przygotował okolicznościową książeczkę o Zmarłym. Propozycję przyjął i z zadania się wywiązał. Tak więc wyrosły w naszym franciszkańskim ogrodzie jeszcze jedno „Kwiatki Ojca Flawiana”. Niech uczą, cieszą i wzbogacają ducha dziedzictwem Wspaniałego Franciszkanina.

*o. Andrzej Buzor, franciszkanin*

*Santa Severa, 1 września 2001 r.*

## Od Redaktora

Lubimy kwiatki. Są uśmiechem Pana Boga. Cieszy w nas ich gama kolorów, zapachów i kształtów. Zebrane razem tworzą barwne kwietniki, rabaty, łąkowe dywany.

W życiu człowieka analogicznie kwiatkami nazywamy słowa, zachowania, sytuacje i zdarzenia, które wzbudzają w nas szacunek do ich twórcy, często także uśmiech i zadumę. Tworzą trwałą obraz człowieka jak kolorowe kamyki w mozaikach.

„Kwiatki Ojca Flawiana” są kompozycją zebranych w krótkim czasie wspomnień, artykułów, dokumentów, wycinków prasowych i wypowiedzi o o. Flawianie Słomińskim ludzi, którzy mieli szczęście go poznać. Dołączono też nieco urywków z listów samego o. Flawiana. W sumie powstała książeczka typu „Silva rerum” lub „Satura lanx”.

Wkład pracy i zabiegów włożonych w przygotowanie książeczki traktuję jako mały wyraz wdzięczności za życzliwość i pomoc, których wielokrotnie doznałem. Bardzo ceniłem i podziwiałem Starszego Współbrata. Dlatego gdy

o. Andrzej Buzor, przełożony w Santa Severa, poprosił mnie o przygotowanie okazjonalnej lektury na czas ekshumacji i przeniesienia szczątków Zmarłego z Rzymu do Polski, z zapalem zabrałem się do pracy, której owoce są takie, jakie są.

Tytuł książeczki „Kwiatki Ojca Flawiana” jest oczywistym odniesieniem do „Kwiatków św. Franciszka z Asyżu”, które Leopold Staff określił, że „jest to jedna z najczarowniejszych, najczystszych, najradośniejszych książek, jakie zna literatura. Jest ona pociechą i nadzieją. Uczy wiary w miłość i w dobroć serca ludzkiego. Książka ta cała śpiewa”. Chciałbym, aby i mój zbiorek o wspomniałym o. Flawianie, przynajmniej w jednym procencie, stał się taką książeczką. W moim zamiarze wybrane teksty mają przedstawić w zarysie bieg życia o. Flawiana, jego cechy charakteru, pewien zakres działalności. Wszystko bez zbędnych komentarzy, zakładam bowiem, że odbiorcami lektury będą kręgi franciszkańskie i im zbliżone.

Kwiaty mają swoją symbolikę, swój kod językowy. Nie wiem, jaki był ulubiony kwiat o. Flawiana. Często jeździł na cmentarz Monte Cassino, więc może czerwone maki? Gdybym ja dziś mógł mu ofiarować bukiet kwiatów, byłby kompozycją z niezapominajek.

*o. Roman Aleksander Soczewka, franciszkanin  
Niepokalanów, 13 czerwca 2001 roku*

# II

## W oczach przełożonych i współbraci

### Kuria Generalna Zakonu o śmierci o. Flawiana Słomińskiego

Najdrożsi Współbracia!

We wczesnych godzinach porannych dnia 5 lutego 1987 r. w Poliklinice Gemelli w Rzymie dobiegło końca życie naszego współbrata, ojca Flawiana Władysława Słomińskiego, penitencjarza apostolskiego w Bazylice św. Piotra, syna Prowincji MB Niepokalanej w Polsce.

Bóg jest Panem naszego życia; On jest tym, który kształtuje dni narodzin i śmierci.

Już od kwietnia ubiegłego roku u o. Flawiana pojawiła się nieuleczalna choroba w wewnętrznej części podniebienia – przelyku. Leczenie (naświetlanie kobaltem), dzięki pomocy przyjaciół, w Szpitalu SS. Nazaretanek w Chicago

w Stanach Zjednoczonych Ameryki w pewien sposób zahamowało proces choroby. Pewne jest, że leczenie to pomogło bardzo o. Flawianowi na nowo ożywić nieustanne pragnienie pracy i służby – w duchu sprawiedliwości i z osobistym poświęceniem – szczególnie osobom najbardziej potrzebującym nie tylko od strony duchowej, ale także i materialnej. To rzeczywiście – jeśli chcielibyśmy powiedzieć to w sposób syntetyczny – było cechą charakterystyczną życia chrześcijańskiego i franciszkańskiego nieodżałowanego o. Flawiana.

Urodził się 14 lipca w 1917 r. w Borzechowie niedaleko Gdańska. Polska stała już na progu odzyskania niepodległości po 124 latach niewoli pod zaborami Rosji, Prus i Austrii. Podczas gdy nienawiść pierwszej wojny światowej niosła wyczerpanie, w Rzymie kleryk brat Maksymilian Rajmund Kolbe razem z innymi 6 współbraćmi, projektował – właśnie tego lata – stowarzyszenie Milicji Niepokalanej.

Rodzice Władysława, Jan i Rozalia Zielińska, byli prostymi rolnikami, uczciwymi, pobożnymi i dobrymi chrześcijanami, którzy dali życie i pierwsze wychowanie siedmiorgu dzieciom. Władysław uczęszczał najpierw do szkoły podstawowej w swojej rodzinnej miejscowości.

Już w tych latach rozszerza się duch franciszkański i maryjny za pośrednictwem „Rycerza Niepokalanej”, najpierw z Krakowa, potem z Grodna i wreszcie z Niepokalanowa, „Miasta Niepokalanej”. Liczni młodzi chłopcy



wybierają życie zakonne, które to w pierwszym rzędzie było likwidowane przez zaborców i z tej przyczyny w większej części terytorium Polski nie istniało aż do końca pierwszej wojny światowej.

Wezwanie Pana pociąga także Władysława, jeszcze jako chłopca, do Małego Seminarium Misyjnego w Niepokalanowie, które to właśnie już w 1929 r. wewnątrz „Zagrody Niepokalanej” przyjmowało pierwszych kandydatów do kapłaństwa. Władysław miał więc szczęście poznać o. Maksymiliana Kolbego, którego później spotykał jeszcze wiele razy oraz miał łaskę uczestniczyć w jego beatyfikacji (17 października 1971) i kanonizacji (10 października 1982).

W Niepokalanowie odbył również nowicjat i 29 sierpnia 1936 r. składa pierwsze śluby zakonne. Następnie studiuje filozofię we Lwowie (1936-37), studia teologiczne zaś rozpoczął w Krakowie (1937-39), które na nowo podjął i ukończył w Rzymie, po wielu smutnych przeżyciach polskiego września 1939 r. na skutek wybuchu drugiej wojny światowej. W listopadzie tego roku po szczęśliwej podróży przez Węgry i Jugosławię dotarł do Wiecznego Miasta i tu zapisał się na Papieski Wydział Teologiczny św. Bonawentury.

8 grudnia tegoż samego roku oddaje się całkowicie i na zawsze Chrystusowi za wzorem św. Franciszka z Asyżu składając uroczyste śluby zakonne na ręce generała Zakonu, o. Bedy Hessa. Dwa lata później, 13 lipca 1941 r. biskup Luigi Traglia udziela mu święceń kapłańskich. Na kilka tygodni przed święceniami uzyskuje licencjat świętej teologii.

O. Flawian czuł bardzo mocno miłość do Ojczyzny i obowiązek służenia jej na sposób chrześcijanina, wybrał więc sposób zrealizowania tych uczuć – za zgodą przełożonych Zakonu przyjmując w latach 1944-1946 obowiązek kapelana wojskowego Drugiej Armii Polskiej, (której hasłem naczelnym było: „Za waszą i naszą wolność”), pod dowództwem generała Andersa, biorącej udział w wyzwolaniu Włoch przy boku aliantów. Wiele razy o. Flawian powracał na Monte Cassino, prowadząc grupy pielgrzymów, by pomodlić się przy mogiłach gen. Andersa i licznych współrodaków pochowanych na tutejszym cmentarzu. Miłość do Ojczyzny oraz osobisty wkład w sprawę wolności ludu, sprawiły, że nasz współbrat otrzymał różne odznaczenia i ordery zarówno cywilne jak i wojskowe.

Od 1948 do 1952 roku o. Flawian przebywał w Anglii, kontynuując swoją służbę jako kapelan – sekretarz Polowej Kurii Biskupiej w charakterze obrońcy węzła małżeńskiego Sądu Kościelnego w Londynie.

Po powrocie do Włoch w 1952 roku, przez szereg lat podejmował różnego rodzaju prace w Rzymie, najpierw w Kurii Generalnej, a następnie w Sacro Convento w Asyżu, by między innymi zająć się przyjmowaniem pielgrzymów oraz współpracując w przygotowywaniu obchodów jubileuszowych 750 rocznicy kanonizacji św. Stanisława, biskupa i męczennika. W międzyczasie uzyskał doktorat z prawa kanonicznego na Uniwersytecie Laterańskim (1957).

Resztę swojego życia, przeszło 30 lat, o. Flawian poświęcił na Służbę Sakramentu Pojednania, posłudze tak bardzo delikatnej i ważnej dla wzrostu życia chrześcijańskiego, harmonizując ten czas z duchowością naszego Serafickiego Patriarchy, głosiciela pokuty, pojednania i pokoju w Chrystusie.

Obowiązek penitencjarza apostolskiego w Bazylice św. Piotra przyjął we wrześniu 1957 roku jako następca o. Wincentego Borunia, i pełnił tę funkcję aż do śmierci. Przez 10 lat, od 1962 do 1972 roku, przełożeni powierzyli o. Flawianowi urząd rektora Kolegium Penitencjarzy w Watykanie. W tym okresie jako rektor zabiegał wiele o to, aby polepszyć warunki bytowe naszych współbraci spowiedników.

Było czymś oczywistym, jak w o. Flawianie rodziło się wyczucie na każdego rodzaju potrzeby i to nie tylko duchowe, ale także materialne. To jego zrozumienie i pomoc były skierowane nie tylko do rodaków, udręczonych i rozproszonych na skutek wojny, jak również i po wojnie ze względu na nowy ustrój totalitarny, lecz także – na ile to tylko było możliwe – do wszystkich potrzebujących. Troszczył się na przykład o znalezienie pracy dla niejednego Włocha, wysyłał teksty liturgiczne (brewiarze) dla seminarzystów w Polsce, pomagał księżom i świeckim, interesował się chorymi, zabiegał o należyte utrzymanie studentów franciszkańskich i innych studiujących w Rzymie. Był zawsze gotowy i dyspozycyjny, nawet jeśli czasem przez swój sposób służby nie był w zgodzie z ogólnym rytmem codziennego życia całej wspólnoty klasztornej.

Z niebywałą radością o. Flawian przeżywał chwałę św. o. Maksymiliana Marii Kolbego, swojego „Ojca i współbrata”, któremu zawdzięczał pomoc w odkryciu powołania i zrealizowaniu go w życiu franciszkańskim. Był zakochany w duchowości o. Maksymiliana, na wszelki sposób bronił jego franciszkańskich i maryjnych ideałów oraz kształtował swoją pobożność na wzór świętego współbrata.

Właśnie z tych motywów wziął na siebie obowiązek założenia we Włoszech (1971) „Rycerza Niepokalanej” dla Polaków żyjących poza Ojczyzną i nie tylko, ponieważ w Polsce czasopismo to jeszcze nie mogło być wydawane. Towarzyszył więc przy powstawaniu i rozwoju polskiej wspólnoty franciszkańskiej w Santa Severa, która do chwili obecnej poświęca się apostołatowi wydawnictwa.

Po kanonizacji św. Maksymiliana o. Flawian zabiega bardzo, by ufundować pięć wielkich figur z brązu przedstawiających świętego Męczennika; teraz figury te ozdabiają kościoły w Polsce i w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

W tym miejscu mam obowiązek wyakcentować jeszcze jeden aspekt szczególnej wyrozumiałości i wrażliwości w działalności społecznej o. Flawiana. Kiedy w Polsce w grudniu 1981 roku ogłoszono tak zwany stan wojenny, naród włoski – razem z wieloma innymi – zareagował w duchu braterskiej solidarności śpiesząc Polakom z pomocą. Kuria Generalna naszego Zakonu zorganizowała Centrum Pomocy. I wtedy o. Flawian, wcale już niemłody ani w pełni zdrowia, przez dwa lata z całym oddaniem,

towarzyszy ciężkiej pracy przy wysyłaniu rzeczy pierwszej potrzeby, lekarstw i żywności.

Nie jest łatwo przedstawić pełny obraz życia, a jeszcze trudniej ocenić działalność współbrata i kapłana. Tylko Bóg zna duszę i serce człowieka. On jest sędzią sprawiedliwym i miłosiernym.

Ponawiam moje i Zakonu wyrazy współczucia siostronom i rodzinie o. Flawiana; Rektorowi i współbraciom z Kolegium Penitencjarzy w Watykanie; jak również Prowincjałowi i współbraciom z Prowincji MB Niepokalanej w Polsce.

Nakazując wszystkim współbraciom wspólnot generalnych obowiązek modlitw przewidzianych w naszych Statutach partykularnych (n. 16), polecam duszę drogiego o. Flawiana naszemu Panu, Bogu wiecznemu i miłosiernemu, przez wstawiennictwo Niepokalanej, naszego Serafickiego Ojca i świętego Maksymiliana.

Wszystkim Wam przesyłam braterskie pozdrowienie z życzeniem Pokoju i Dobra.

*W Serafickim Ojcu św. Franciszku,  
wasz o. Błażej Kruszyłowicz, wikariusz generalny  
Rzym, 7 lutego 1987 r.*

## Spis treści

<i>Słowo wstępne</i> .....	7
<i>Od Redaktora</i> .....	9
<i>Od początku do końca</i> .....	11
<i>Ślady życia o. Flawiana odkryte w dokumentach, kronikach,     notatkach</i> .....	11
<i>W oczach przełożonych i współbraci</i> .....	33
<i>Kuria Generalna Zakonu o śmierci o. Flawiana Słomińskiego</i> ...	33
<i>Jak ambasador w Watykanie</i> .....	40
<i>Był ludzkim człowiekiem</i> .....	44
<i>Zostawił po sobie bogatą spuściznę</i> .....	48
<i>Dziękujemy i życzymy zdrowia</i> .....	51
<i>Franciszkańska dusza i uczeń św. Maksymiliana</i> .....	53
<i>Będziesz nazywał się brat Flawian</i> .....	53
<i>Święty Franciszek doświadcza ojca Flawiana</i> .....	55
<i>Sorpresa znaczy niespodzianka</i> .....	61
<i>Śmierć jest naszą Siostrą</i> .....	63
<i>„Baccia mano” tylko dla ważnych</i> .....	65
<i>Z „Kroniki roku 1986”</i> .....	66
<i>Apel do Kapituły Prowincjalnej</i> .....	67
<i>Na chwałę św. Maksymiliana Kolbego, męczennika</i> .....	70
<i>Szafarz Bożego Miłosierdzia</i> .....	73
<i>Chcemy, aby ślad jego życia nie został zapomniany</i> .....	73
<i>Ojciec Święty Jan Paweł II do penitencjarzy</i> .....	78

<i>Błogosławieni miłosierni</i> .....	80
<i>Ojciec Święty spowiada</i> .....	83
<i>Kardynał penitentem o. Flawiana</i> .....	85
<i>Polsko, moja Ojczyzno</i> .....	87
<i>Pochwalony bądź, o Panie mój!</i> .....	87
<i>Polskie kwiaty</i> .....	93
<i>Za dużo ufał „Polakom”</i> .....	96
<i>Niech wróci natychmiast</i> .....	98
<i>Paszport odebrany na lotnisku</i> .....	100
<i>Penitencjarz polski uwolniony</i> .....	103
<i>Ks. Słomiński zwolniony. Powrócił do Rzymu</i> .....	105
<i>Promocja Polski przy schabowym z kapustą</i> .....	107
<i>Mecenas i kurator</i> .....	109
<i>Wskrzeszone z pamięci</i> .....	109
<i>Znałam o. Flawiana</i> .....	114
<i>Taki był o. Flawian</i> .....	117
<i>Kto go nie znał?</i> .....	119
<i>I ja tam byłem</i> .....	121
<i>„Wtyczka” na granicy Włoch</i> .....	123
<i>Wspomnieniom nie ma końca</i> .....	125
<i>Siedzieliśmy w jednej ławce</i> .....	125
<i>O. Flawian – dobry Ojciec</i> .....	127
<i>Przychodził do nas</i> .....	129
<i>Koszyczek fig</i> .....	133
<i>Policyjna pałka</i> .....	136
<i>Szyszka z Watykanu</i> .....	137
<i>Bardzo kochał matkę</i> .....	139
<i>Wybór z listów o. Flawiana</i> .....	141
<i>Album fotograficzny</i> .....	159
<i>Wykaz autorów</i> .....	174